

Rowiński, Ksawery

400-lecie śmierci Andrzeja Wesaliusza

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 10/3, 333-341

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



400-LECIE ŚMIERCI ANDRZEJA WESALIUSZA *

Jak tradycja głosi, Andrzej Wesaliusz (Van Wesele) zginął w wieku 50 lat na wyspie greckiej Zante 15 października 1564 r. w drodze powrotnej z pielgrzymki do Jerozolimy. Okręt, którym wracał, miał rozbić się w zatoce Lagana w okolicy Kalogerata. Na wybrzeżu został ustawiony kamień pamiątkowy w miejscu przypuszczalnego pogrzebania zwłok rozbitków¹.

Wesaliusz, jako lekarz i badacz, zdobył sobie we wszystkich krajach, które w owych czasach ożywiał duch odrodzenia, wielką sławę, głównie dzięki krytycyzmowi, z jakim przyjmował m. in. nauki swojego sławnego nauczyciela paryskiego, Sylwiusza, oraz dzięki umiejętności powiązania w jednolitą całość bardzo różnorodnych stwierdzeń, które nagromadziły się z biegiem czasu od ukazania się dzieła Galena — a nade wszystko dzięki niezmiernemu konfrontowaniu ogólnie przyjętych twierdzeń z rzeczywistością, wykazywaną przy użyciu skalpela.

W wieku 27 lat Wesaliusz oddał do druku dzieło *De humani corporis fabrica*, manuskrypt liczący 713 stron *in folio*, ilustrowany przy pomocy utalentowanych artystów malarzy, w szczególności niejakiego Calcara. Najlepiej oddadzą osobowość Wesaliusza jego własne myśli z przedmowy do *De humani corporis fabrica*, skierowanej do cesarza Karola V.

W pierwszym zdaniu przedmowy autor wyraża pogląd, że główną przeszkodą w należytych rozwoju nauk i ich skutecznym zastosowaniu w praktyce jest nadmierna specjalizacja uczonych i wadliwy podział czynności między różnego rodzaju praktyków:

„*Utcunqve varia in artibus scientiisque tractandis graviter obstant, quo minus accurate perdiscantur, minusque foeliciter in usum succedant, Carole clementissime Caesar, tamen haud mediocre dispendium quoque adferre arbitror, nimium diductam disciplinarum quae uni cuiquam arti absolvendae famulantur, divisionem...*“

Specjalizujący się — „*nihil unquam egregium prestant*“ — nigdy nie osiągną niczego godnego uwagi. Dotyczy to wszystkich dziedzin nauki,

* Pierwsza wersja tego opracowania była referowana na posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny w Warszawie w dniu 27 XI 1964.

¹ Sprawa pielgrzymki Wesaliusza dotychczas nie została do końca wyjaśniona. Nowe szczegóły zawdzięczamy drowi José Baronowi z Walencji, który w archiwach w Simancas, w aktach dotyczących Państwa Weneckiego, znalazł następujące cztery dokumenty: 1) kopię listu Filipa II do jego ambasadora w Wenecji, polecającego mu Wesaliusza, który powodowany pobożnością udaje się do Ziemi Świętej, oraz wyrażającego nadzieję, że Wesaliusz rychło wróci dla podjęcia obowiązków na dworze królewskim; 2 i 3) odpowiedzi ambasadora z 13 i 28 III 1564, donoszące o obecności Wesaliusza w Wenecji i o opóźnianiu się jego odjazdu z powodu niesprzyjającej pogody; 4) list po włosku kapelana-stróża Miejsc Świętych pisany z Jerozolimy 29 V 1564 do Filipa II. Kapelan potwierdza odbiór daru 500 dukatów, przywiezionych przez Wesaliusza.

ale Wesaliusz chce mówić przede wszystkim o medycynie „*longe commodissima et in primis necessaria*“, nauce ze wszystkich najpożyteczniejszej, najbardziej niezbędnej, ale niesłychanie trudnej i wymagającej wielu mozolnych dociekań.

Zdaniem Wesala, nic bardziej nie zaszkodziło rozwojowi medycyny, jak jej rozczłonowanie („*laceratio*“) na medycynę niezabiegową i zabiegową.

W leczeniu stosowano od dawna i stosuje się nadal trzy metody postępowania: przepisy dietetyczne (w szerokim tego słowa pojęciu), aplikowanie środków leczniczych i zabiegi chirurgiczne. Niestety, po upadku Rzymu nastąpiło rozczłonkowanie medycyny: dietetykę pozostawiono osobom pielęgnującym chorych, przygotowywanie leków oddano w ręce aptekarzy, a zabiegi chirurgiczne zlecono cyrulikom.

Wesaliusz uważa, że lekarz powinien stosować wszystkie trzy metody postępowania osobiście; a jeżeli dziś — twierdzi Wesaliusz — lekarze, rozumujący tak jak on, unikają wykonywania zabiegów chirurgicznych, to głównie dlatego, że obawiają się uchodzić za cyrulików i otrzymywać honoraria niższe aniżeli lekarze, nie „znizający się“ do wykonywania tych zabiegów.

Od czasu, kiedy lekarze zaprzestali sami przygotowywać leki, ztracili wiedzę o środkach działających, o ich odpowiednim składzie i właściwym sposobie przygotowania leku. Rozczłonkowanie medycyny spowodowało też zanik znajomości anatomii, która jest przecież podstawą, najbardziej pewną, działania lekarskiego.

Lekarz zaczął uważać, że powinien zajmować się jedynie dolegliwościami wewnętrznymi, dlatego też wystarczać mu może znajomość samych trzewi, i zanieczywał przyswojenia sobie znajomości budowy szkieletu, mięśni, nerwów, żył i tętnic, które unaczyniają kości i mięśnie. Ale oddanie zabiegów w ręce cyrulików pozbawiło lekarzy również dobrej znajomości trzewi. A nauczający, ucząc anatomii, recytowali stare teksty, nie zbliżając się do zwłok, które krajali cyrulicy. W ten sposób całe nauczanie odbywało się na opak.

„Obecny wiek jest pomyślniejszy dla medycyny. I dlatego wydawało mi się — pisze Wesaliusz — że powinienem w miarę możliwości odnowić badania anatomiczne. Pomogło mi w tym, że w czasie pobytu w Paryżu własnoręcznie przeprowadzałem sekcje i mogłem przekonać się o zupełnej ignorancji i bezmyślności cyrulików, przeprowadzających sekcje zwłok w czasie nauczania anatomii przez profesora.

Nikt mi dawniej nie zaprezentował żadnego wyizolowanego mięśnia, kości jakiegokolwiek, a jeszcze mniej pęczka nerwów, żył czy tętnic. Po powrocie do Louvain, gdzie od 18 lat zaniechano całkowicie nauczania anatomii, podjąłem się tam wykonywania sekcji“².

„A teraz tu, w Padwie, najsłynniejszej na cały świat szkole — pisze dalej Wesaliusz — zbadałem budowę ciała ludzkiego i nauczam anatomii, przypominając osiągnięcia dawnych mistrzów, jak Eudemos, Herofila, Marinusa, Andreasa, Lykusa i innych, których dzieła zaginęły. Galen, niestety, nigdy nie wykonał sekcji zwłok ludzkich, robił sekcje na małpach i dlatego popełnił błąd, podając dane uzyskane przez te sekcje jako dane anatomiczne ciała ludzkiego“.

² Przypomnijmy, że właśnie w Louvain Wesaliusz zmontował szkielet wypreparowany ze zwłok wisielca.

Wesaliusz zastrzega się, że nie chce poniżyć autorytetu Galena, który ma poza tym tak wiele zasług dla medycyny. Jednak umiłowanie prawdy zmusza go do podania faktów stwierdzonych przez siebie. Anatomia człowieka staje się coraz bardziej znana na całym świecie, a w Niemczech pojawiły się już plagiaty prac Wesaliusza; „dlatego — pisze Wesaliusz — doświadczenia moje zebrałem, tak, jak je wykladałem, rozdziałami w siedmiu księgach. Dzieło opracowałem w taki sposób, ażeby nawet ci, którzy nie mogą uczestniczyć osobiście w sekcjach, mogli poznać dobrze anatomię. Ilustrowałem to dzieło rycinami, które wiernie oddają wygląd narządów. Dla tych, którzy nie mogą przestudiować całego dzieła, opracowałem *Epitome*, jako skrót tych 7 ksiąg“.

Intencją Wesaliusza nie było jednak zastąpienie sekcji ilustracjami, ale zachęcenie studentów do uczestniczenia w sekcjach. „Celem moim było — pisze Wesaliusz — oddać w ręce jak największej liczby osób to, co w studiach jest stosunkowo trudno dostępne i najtrudniejsze do opamiętania. Zadaniem, które sobie postawiłem, było: trzymać się ściśle faktów, opracować historię naturalną organizmu ludzkiego“.

„Rozumiem dobrze, że mój młody wiek — nie mam jeszcze pełnych 28 lat — nie sprzyja temu, ażebym stał się autorytetem — stwierdza Wesaliusz — i że wykazywanie błędów Galena spowoduje napaści na mnie, szczególnie ze strony starców, którzy zazdroszczą młodym wartościowych odkryć i którzy muszą się rumienić ze wstydu, że dotąd sami nie zauważyli błędów Galena“.

(„*At interim non me latet, quam conatus iste, meae aetatis, qua vigesimum octavum annum nondum excessi, occasione, parum autoritatis habebit, ac quamminime ob crebram non verorum Galeni dogmatum indicationem, ab illorum morsibus erit tutus, qui, perinde ac nos in Italicis scholis, Anatomem sedulo non sunt aggressi, quosque iam senes invidia ab iuvenium recte inventa tabescentes, pudebit cum caeteris Galenum subsecutis, hactenus caecutivisse, eaque quae modo proponimus, etsi magnum tibi in arte nomen arrogent, non animadvertisse, nisi magno alicuius numinis patrocinio ex more commendatus, in lucem auspiciato prodeat*“).

Wesaliusz ma nadzieję, że dzieło jego, historia naturalna człowieka, rzuci wiele światła na ciało i duszę człowieka, z których harmonii wzajemnej wynika jak gdyby boska potęga działania i godne człowieka poznanie samego siebie.

*

Andrzej Wesaliusz urodził się w Brukseli w nocy z 31 XII 1514 na 1 I 1515. Dzieło jego *De humani corporis fabrica* ukazało się w 1543 r.

Ani w roku 1914, ani w roku 1943 Belgia okupowana przez nieprzyjaciela nie mogła obchodzić uroczystości tych rocznic. Dopiero w 1964 r., w 450-lecie urodzin i 400-lecie śmierci Wesaliusza, szwajcarska Bazylea zainaugurowała obchody poświęcone jego pamięci. W mieście, w którym ukazała się *Fabrica*, z początkiem września zorganizowano sympozjum historyczne. Bruksela natomiast postanowiła ogłosić tydzień imprez ku czci Wesaliusza w dniach 19—24 X 1964.

W miejscu, gdzie mieszkał Wesaliusz, przy ulicy des Minimes w Brukseli, w sąsiedztwie stojącego przy tej ulicy kościoła, wmurowano tablicę pamiątkową. Samego jednak domu rodziców Wesaliusza nie ma, stoi tam obecnie olbrzymi Palais de Justice. W przeddzień rozpoczęcia uroczystości złożono wieńce pod pomnikiem Wesala, stojącym przy placu des Bar-

ricades. Organizatorami uroczystości były cztery belgijskie akademie: dwie akademie medycyny (walońska i flamandzka) oraz dwie akademie nauk (również różniące się językiem). Na czele Komitetu Organizacyjnego stanął prof. Heymans, znany laureat nagrody Nobla z Gandawy, a sekretarzem Komitetu został anatom, prof. A. M. Dalcq, dożywotni sekretarz Królewskiej Akademii Medycyny.

W ramach uroczystości odbyły się: międzynarodowe sympozjum poświęcone cytologii molekularnej, dla uczczenia pamięci pierwszego współczesnego morfologa, i trzydniowa sesja humanistyczna. Ponadto w Pałacu Akademii zorganizowano bardzo ciekawą wystawę. Z inicjatywy Komitetu wydawnictwo belgijskie „Culture et Civilisation“ przystąpiło do pełnej reedycji pierwszego wydania *Fabrica*, na drodze ścisłej reprodukcji.

Sympozjum biologiczne było w intencji organizatorów symbolem uczczenia postawy obiektywizmu intelektualnego, któremu Wesaliusz dał wyraz w studiach makroskopowych nad organizmem ludzkim. Dla uczczenia bowiem pamięci Wesaliusza nie tylko należy nawracać do chlubnej przeszłości, godnej dalszej pogłębionej analizy, ale przyczyniać się do dalszego rozwoju współczesnej myśli naukowej w medycynie, której początki związane są nierozdzielnie z dziełem Wesaliusza.

Wystawa była zatytułowana: *Dzieło anatomiczne Andrzeja Wesaliusza: oryginały, dalsze wydania, tłumaczenia, komentarze*. Na wystawie znalazły się i prace lekarskie Wesaliusza, mające jednak dziś już tylko historyczne znaczenie. Znalazły się także dość obfite materiały biograficzne.

W roku 1957 Biblioteka Królewska w Brukseli zorganizowała wystawę dzieł anatomicznych Wesaliusza, zestawiając je ze współczesnymi mu dziełami anatomii. Zestawienie to wykazało, jak mnie poinformowano, ogromną różnicę w wartości dzieła Wesaliusza i dzieł jemu współczesnych. Na wystawie w Pałacu Akademii nie można było z braku miejsca przedstawić takiej konfrontacji. Natomiast można było pokazać, jak bogate jest piśmiennictwo na temat Wesaliusza, szczególnie z pierwszej połowy bieżącego wieku. Obok podstawowych prac Adama Burggraeve'a, Moritza Rotha, Harveya Cushinga, Johna F. Fultona, Georges Lebousq'a i Charlesa D. O'Malleya, który zresztą osobiście brał udział w sesji humanistycznej w Brukseli, istnieją też liczne prace opublikowane w czasopiśmie anatomicznych i historii nauk.

W sesji humanistycznej zabierali głos wybitni historycy nauki, historycy medycyny i inni przedstawiciele nauk humanistycznych.

Historyk medycyny z Mediolanu, prof. L. Belloni, wygłosił referat o Johannesie de Vesalia, który uzyskał doktorat medycyny w Pawii 23 I 1427, oraz o jego traktacie o dżumie poświęconym Franciszkowi Sforza, księciu Mediolanu (ok. 1454 r.). Z traktatu wynika, że de Vesalia brał udział jako lekarz w zwalczaniu trzech epidemii dżumy: w 1428 r. w Maastricht, w 1439 r. w Louvain i w 1454 r. w Brukseli. Był on poza tym autorem dzieł z zakresu astronomii i medycyny. Ostatnio przedrukowano jego *Judicium astrologicum*. Johannes de Vesalia, to pradziad Andrzeja Wesaliusza, lekarz nadworny (archiatra i hrabia palatyński) Karola V. Od 1429 r. nauczał anatomii w Louvain, w końcu życia przeniósł się do Brukseli, gdzie został lekarzem miejskim. Tu umarł w 1476 r.

Prof. G. van der Schueren z Louvain mówił o pochodzeniu rodziny Wesaliusza, która miała posiadłość w okolicach Louvain. Ojciec Andrzeja,

również Andrzej, był aptekarzem nadwornym w Brukseli, żył w latach 1479—1544 (Wesaliusz w przedmowie do *Fabrica* pisze o nim: „*Pater meus Andreas, Majestatis Tuae a pharmacis primarius iuxta ac fidelissimus*“). W wieku lat 14 Wesaliusz udał się z Brukseli do Louvain, ażeby tu wstąpić do tzw. Collegium Trilingue, założonego przez Erazma z Rotterdamu i owianego jego duchem. Gdy Wesaliusz ukończył 20 lat, udał się na studia do Paryża, skąd po 3 latach wrócił i podjął nauczanie anatomii w Louvain. Prawdopodobnie też w Louvain uzyskał dyplom licencjata medycyny.

Prof. P. Boeynaems z Antwerpii również omawiał dwukrotny pobyt Wesaliusza w Louvain: w latach 1530—1533 był on uczniem szkoły Pedagogium Castrum w zakresie *Litterae humaniores*. Po powrocie z Paryża, w latach 1536—1537, kontynuował w Louvain rozpoczęte w Paryżu studia lekarskie. Ten okres życia Wesaliusza nie jest jeszcze dostatecznie zbadany.

Prof. Ch. Kellet z Anglii omawiał pobyt Wesaliusza w Paryżu w latach 1533—1536. Podkreślił on, że właśnie ów okres przenikał tam szczególnie silnie duch postępu i reform. Był to bowiem okres szczytowej walki między Uniwersytetem Paryskim a Collège de France i początków reformy studiów medycyny i chirurgii. Toteż, zdaniem Kelleta, pobyt w Paryżu, przerwany działaniami wojennymi, wywarł niezatarte piętno na umyśle młodego Wesaliusza. Przyczyniła się do tego postawa jego nauczycieli i kolegów.

O pobycie Wesaliusza w Padwie mówił prof. Ch. D. O'Malley z Los Angeles. Stwierdził on, że bezpośrednio po powołaniu Wesaliusza na Katedrę Chirurgii i Anatomii, w grudniu 1537 r., podjął on sekcje i wykłady dla studentów, wydał wskazówki dotyczące wykonywania sekcji i postarał się o cały szereg nowych tablic anatomicznych dla zastąpienia nimi dzieła Galena i średniowiecznego podręcznika Mondina. Tego rodzaju innowacje w nauczaniu, połączone z włączaniem studentów do wykonywania sekcji, zostały w 1539 r. ukoronowane odrzuceniem autorytetów starożytności i stwierdzeniem, że jedynym źródłem poznania jest własna, bezpośrednia, niezależna obserwacja budowy ciała ludzkiego.

Oznaczało to zupełne zerwanie z dotychczasową praktyką, która polegała na przeprowadzaniu przez cyrulika dwóch pokazowych sekcji zwłok rocznie oraz na lekcji wykładanej przez lekarza *ex cathedra*. Wesaliusz wprowadził więc niewątpliwie rewolucję do nauczania i w ten sposób stworzył podstawy nowoczesnej anatomii. Dzięki Wesalowi Padwa stała się pierwszym i najbardziej znanym ośrodkiem nauki anatomii.

Prof. J. Stendel z Bonn wygłosił referat *Wesaliusz jako reformator mianownictwa anatomicznego*. Główną zasadą, którą kierował się Wesaliusz, było ograniczenie się do nazw łacińskich i uściślenie ich, usunięcie natomiast z nauczania mian arabskich i greckich.

Prof. G. Wolf-Heidegger z Bazylei, anatom, rektor tamtejszego uniwersytetu, przypomniał, że Bazylea jest trwale powiązana z nazwiskiem Wesaliusza. Tu światło dzienne ujrzała jego *Fabrica*. Przypuszczać można, że w Bazylei zatrzymał się Wesaliusz w 1537 r., kiedy znajdował się w drodze do Italii. Przez kilka miesięcy przebywał także w 1543 r., kiedy drukowało się pierwsze wydanie jego dzieła u Oporina. Wiadomo również, że Wesaliusz był w Bazylei i w 1547 r., miał tu znajomych i przyjaciół.

Na marginesie wypowiedzi prof. Wolfa-Heideggera warto przypomnieć znamienne wyjątki z listu Wesaliusza do Oporina, kiedy posyłał mu swoje dzieło do druku. W liście tym z 9 IX 1542, nadanym w Wenecji, wymienia Wesaliusz bardzo szczegółowe wskazówki dotyczące drukowania dzieła i odbijania drzeworytów. Wskazówki te świadczą, że Wesaliusz posiadał bardzo dobrą znajomość procesów typograficznych.

W tymże liście spotykamy interesujące uwagi na temat samowolnych przedruków tablic anatomicznych Wesaliusza, które ukazały się po raz pierwszy o trzy lata wcześniej w Wenecji. Tablice te, pomimo nadanych Wesaliuszowi przywilejów książęcych (odpowiadających naszym prawom autorskim), zostały w różnych miejscach — jak to Wesaliusz określa — „*misere depravatae*“. W wydaniu augsburskim np. opuszczono dedykację, natomiast — pisze Wesaliusz — „nie wiem, jaki krzykacz (*rabula*) napisał po niemiecku przedmowę, w której wymyśla niesłusznie Awicennie i innym Arabom, a mnie traktuje jako jednego z tych, którzy sporządzają skróty z Galena, i fałszywie zapewnia, — żeby wprowadzić w błąd kupujących — że ja podałem na 6 tablicach to, co Galen rozwinał w przeszło 30 książkach“. Wesaliusza boli, że w przedrukach i plagiatach drzeworyty są źle odbijane. M. in. wspomina o plagiatorze ze Sztrasburga, który zmniejszył ryciny, pokolorował je i opublikował jako swoje dzieło.

Ponieważ przywileje książąt pozostały martwą literą, zdaniem Wesaliusza nie ma sensu ich drukować, szkoda na to papieru. Natomiast Wesaliusz poleca wykonać tablice anatomiczne na swój własny koszt, żeby mieć prawo wymagać jak najlepszego wykonania. „*Ac nunc iterum atque iterum abs te contendam, ut quam integerrimae et mundissimae a tuis operis serventur*, i dlatego nie mogę dość na ciebie nalegać, ażebyś przyłożył starań, żeby były odbite nienagannie i jak najlepiej. *Vale. Venetiis, nono Calendas Septembres Tuus And. Vesalius*“. Wesaliusz nazywa więc Oporina, profesora literatury greckiej w Bazylei i wydawcę jego dzieł — najdroższym przyjacielem.

A zatem niewątpliwie Wesaliusz był w Bazylei nie tylko przejazdem w 1537 r., ale zapewne i później, najwidoczniej m. in. w 1542 r. przed napisaniem wspomnianego listu.

Prof. J. Dankmeijer, anatom z Lejdy, stwierdza, że Wesala należy uważać za twórcę współczesnej anatomii nie dlatego, że pierwszy wpadł na myśl osobistego sprawdzenia budowy ciała ludzkiego, gdyż i przed nim już wykonywano sekcje zwłok, ale dlatego, że stworzył on w niesłychanie krótkim czasie dzieło, które anatomię człowieka ukazało jako naukę, i ponieważ zaprezentowane przez niego wyniki badań anatomicznych stały się podstawą rozwoju całej współczesnej medycyny. Wesal nie tylko dał obiektywny opis anatomiczny ciała ludzkiego, ale opis ten zaprezentował w postaci traktatu, stanowiącego jakby wyznaczenie wiary w możliwości nauki. Z tego punktu widzenia staje się zrozumiałe, że niespełna 30-letni Wesaliusz opublikował nieomal równocześnie monumentalne dzieło *Fabrica*, a także *Epitome*, jak gdyby mały traktat anatomiczny na użytek studentów. *Fabrica*, to nie tylko atlas anatomiczny, ale zarazem pierwszy podręcznik biologii człowieka, oparty na dokładnej znajomości budowy anatomicznej. To właśnie — zdaniem referenta — stanowi o znaczeniu Wesaliusza dla współczesnej nauki, gdyż dane morfologiczne ustrojów żywych stanowią podstawę myśli biologicznej i lekarskiej.

Prof. H. Brabant z Brukseli podkreślał, iż Wesal wierzył, iż prawda musi ostatecznie zatriumfować i że można przeciwników przekonać słusznymi argumentami. Ponadto oryginalność Wesaliusza wyraża się w jego indyferentyzmie w stosunku do teorii kosmicznych i różnych innych „nauk“ owych czasów.

Moim zamiarem było przypomnieć na sesji, że rok ukazania się dzieła Wesaliusza, rok 1543, jest również rokiem ukazania się *De Revolutionibus* Mikołaja Kopernika, ale wyręczył mnie w pięknym referacie Człowiek Wesaliusza w świecie Kopernika profesor historii nauk w Sorbonie G. Canguilhem. Podkreślił on, że tablice anatomiczne Wesaliusza, zawarte w *Fabrica*, przedstawiają człowieka nie jako obiekt anatomiczny, ale jako żywy organizm na tle obrazów przyrody. Na tej zhumanizowanej Ziemi szkielety i ciała, pozbawione skóry, zwracają się twarzą ku niebiosom, i to nie niebiosom średniowiecznej kosmologii. W 1543 r. człowiek znajduje się w świecie Kopernikowskim.

Kopernik i Wesaliusz mają co prawda odmienne metody pracy i inny sposób rozumowania. Jeden demonstruje, drugi konstatuje. Obydwaj dążą do odtworzenia uformowanej przez człowieka wizji Świata i siebie samego. Ani Kopernik nie jest wielkim odkrywcą gwiazd, ani Wesaliusz nie jest wielkim odkrywcą narządów. We współczesnej antropologii nie wymienia się nazwiska Wesaliusza przy wymienianiu takiego czy innego narządu. Lecz Wesaliusz jest tym, który — aż do pojawienia się Darwina — skierunkował spojrzenie biologa na związki człowieka z życiem.

Dzięki wielkim ludziom odrodzenia — że wymienię tylko Leonarda da Vinci, Dürera, Wesaliusza — lekarze i przyrodnicy odważyli się spojrzeć na ciało ludzkie jako na wytwór przyrody: „odkryto człowieka“ w dosłownym i przenośnym tego słowa znaczeniu. W tym kontekście tym wyraziściej występuje dramatyczne malarstwo Flamandów XVI stulecia. Olbrzymie znaczenie obrazów Brueghela polega m. in. na tym, że ukazywały one człowieka takiego, jakim był i jak żył. Człowiek, jakiego ukazali Wesaliusz i Brueghel, jest człowiekiem odartym z aureoli bogów, jest człowiekiem tej Ziemi.

Dziś, wspominając dzieło Wesaliusza, spoglądamy na przebyte 400 lat z tą samą zadumą, jaka wieje od szkieletu uwidocznionego w jego dziele; z zadumą nad głębią tego, czego dokonał człowiek w zakresie poznania przyrody, a zarazem z zadumą nad perspektywami losów człowieka. Tylko głęboki humanizm może nas uratować przed konsekwencjami ewentualnej przewagi rozwoju techniki nad prawami życia.

400-ЛЕТИЕ СО ДНЯ СМЕРТИ АНДРЕЯ ВЕЗАЛИЯ

19—24 октября 1964 г. в Брюсселе по инициативе четырех бельгийских академий наук было торжественно отмечено 400-летие со дня смерти Андрея Везалия — реформатора анатомии и основателя новых идей в науке. Организационный комитет по празднованию этой даты возглавил проф. С. Гейманс из Гента, лауреат Нобелевской премии.

В рамках юбилейных торжеств и связанных с ними научных сессий состоялся международный симпозиум по молекулярной цитологии, посвященный памяти Везалия — первого современного морфолога, исходившего с по-

зийций интеллектуального объективизма в своих макроскопических исследованиях человеческого тела.

Состоялась также трехдневная сессия гуманитарных наук, в которой приняли участие многочисленные видные историки науки, историки медицины и другие ученые. Было зачитано много докладов, в частности, проф. Л. Беллони, историк медицины из Милана, посвятил свой доклад Иоганнесу де Везалия, получившему, ученую степень доктора наук в Падуанском университете в 1427 г., а также его трактату на тему чумы, написанному для Франческо Сфорца. Проф. ван дер Шурен из Лувена охарактеризовал происхождение семьи Андрея Везалия, годы его школьной и университетской учебы. Проф. П. Бейнемс из Антверпена осветил двухкратное пребывание Везалия в Париже в 1530—1533 и 1536—1537 гг. Проф. Ч. Е. Келлет из Англии остановился на трехкратном посещении Везалием Парижа (1533—1536 гг.). Проф. Ч. Д. О'Маллей из Лос-Анжелоса проанализировал годы преподавательской деятельности Везалия в Падуанском университете (с декабря 1537 г.). Преподавая анатомию Везалий привлекал студентов к выполнению ими вскрытий с целью непосредственного ознакомления со строением человеческого тела, создав тем самым основы для развития современной анатомии. С докладом — *Везалий как реформатор анатомической терминологии* выступил проф. И. Штендель из Бонна.

На этой же сессии проф. Г. Вольф-Гейдеггер, анатом, ректор Базельского университета зачитал доклад, посвященный пребыванию Везалия в Базеле и его труду *О строении человеческого тела*, изданному там же Опориньм. Проф. И. Данкмейер, анатом из Лейдена дал анализ непреходящего значения этого сочинения Везалия для современной науки, подчеркнув, что морфологические сведения о живых организмах являются основой биологической и медицинской научной мысли, а конституция и структура продолжают оставаться предметом современных исследований. Проф. Г. Брабант из Брюсселя отметил оригинальность идей Везалия, выразившуюся в его индифферентизме по отношению к космическим теориям и различным лженаукам того времени, а также осветил гуманность этого ученого. Проф. Ж. Кангилем из Парижа зачитал доклад *Человек Везалия в мире Коперника*, подчеркнув в нем, что анатомические таблицы в книге Везалия *О строении человеческого тела* представляют человека не как анатомический объект, а как живой организм на фоне природы. Он указал также на то, что Везалий был тем ученым, который до прихода Дарвина обращал внимание биологов на тесную связь между человеком и жизнью.

По случаю юбилейных торжеств была организована выставка — *Достижения Везалия в области анатомии, его оригинальные научные труды, новые издания, переводы, комментарии*. На выставке было представлено много биографических материалов, медицинских работы Везалия, имеющие уже лишь историческое значение, а также богатая литература, посвященная жизни и деятельности Везалия, в том числе фундаментальные труды Адама Бурграве, Морица Рота, Гарвея Кушинга, Джона Ф. Фультона, Ж. Лебука и Чарльза Д. О'Маллея.

THE 400TH ANNIVERSARY OF THE DEATH OF ANDREA VESALIUS

In connection with the 400th anniversary of the death of Andrea Vesalius and in order to commemorate that outstanding creator of the modern scientific thought, a Week was organized from 19th to 24th October, 1964, thanks to the endeavours

of the four Belgian Academies of Sciences. Chairman of the Organizing Committee was Professor C. Heymans of Gent, the Nobel Prize winner.

The scientific enterprises of that Week were inaugurated by the International Symposium devoted to molecular cytology in commemoration of Andrea Vesalius as the first contemporary morphologist. The Symposium was a symbolic appreciation of the attitude of intellectual objectivism shown by Vesalius in his macroscopic studies on human body.

The three days' humanistic session gathered many eminent historians of science, historians of medicine, and representatives of humanisties and arts. During the session, many reports were delivered. Professor L. Belloni of Milan, the historian of medicine, talked over Johannes de Vesalia, who had been granted the degree of Doctor in Padua (1427), and over his treatise on plague, dedicated to Francesco Sforza. Professor G. van der Schueren of Louvain talked over the origin of Vesalius's family, over his schooldays and his academic studies. Professor P. Boeynaems of Antwerp described the two stays of Vesalius in Louvain: in 1530—1533 and in 1536—1537. Professor C. E. Kellet from England characterized the three years' stay of Vesalius in Paris in 1533—1536. Professor Ch. D. O'Malley of Los Angeles analysed the period of Vesalius's lectures at the Department of Surgery and Anatomy in Padua (since December, 1537), where he had made his students carry out the dissections, thus creating the foundations for the development of a modern anatomy. Professor J. Stendel of Bonn read his paper entitled *Vesalius as the reformer of anatomical nomenclature*.

In continuation of this very session. Professor G. Wolf-Heidegger, anatomist and president of Basel University, talked over Vesalius having stayed in Basel and over Oporinus having published there the work *De Humani Corporis Fabrica*. Professor J. Dankmeijer, anatomist of Leyden, characterized the significance of the above-named work of Vesalius for the contemporary science: the morphological data of living organisms continue to underlie the biological and medical thought, the constitution and structure remaining the field of contemporary research work. Professor H. Brabant of Brussels stressed Vesalius's originality manifesting itself in his indifferentism towards the cosmic theories and the various pseudosciences of those times, as well as his humanism. Professor G. Canguilhem of Paris read the paper *Vesalius's man in the world of Copernicus* and emphasized that the anatomical tables of Vesalius, contained in his *Fabrica*, showed man not as an anatomical object, but as a living organism against the background of nature's images, and that it was Vesalius who — up to Darwin's appearance — directed the biologist's eye towards the connections existing between man and life.

During the festivities an exhibition *Anatomical work of Andrea Vesalius: original and further editions, translations, commentaries* took place. One could find there, among others, pretty abundant biographical data, Vesalius's medical works, which are to-day of historical significance only, as well as an ample literature on Vesalius, e.g. the fundamental works by Adam Burggraave, Moritz Roth, Harvey Cushing, John F. Fulton, Georges Leboucq and Charles D. O'Malley.